

KLASYKA MNIEJ ZNANA



Benedykt Chmielowski

NOWE ATENY WYBÓR

universitas

NOWE ATENY

WYBÓR

Benedykt Chmielowski urodził się w roku 1700. Po ukończeniu seminarium we Lwowie poświęcił się karierze duchownej. Na jego dorobek pisarski składają się liczne książki o charakterze kompilacyjnym np. modlitewniki i żywoty świętych.

NOWE ATENY albo *Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły jako na classes podzielona, mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki* erygowana stanowi najciekawszy przykład barokowego zamięłowania do encyklopedyzmu. Wydana w wersji czterotomowej encyklopedia (edycja druga z lat 1754–1756) o układzie rzeczowym przez wiele lat uchodziła za przykład sarmackiej degeneracji. Dziś zachwyca nie tylko stylem, typowym dla dojrzałego baroku i pełnym makaronizmów, ale również bawi niezliczonymi facecjami, do których sam autor nieraz zachowuje zdroworozsądkowy dystans, a które w takim samym stopniu musiały bawić ówczesnego czytelnika. To monumentalne dzieło jest przy tym nieocenionym źródłem do badań nad światopoglądem, świadomością historyczną i przyrodniczą pierwszej połowy wieku XVIII. Niektóre spostrzeżenia Chmielowskiego na stałe weszły do polskiej kultury, jak choćby słynna definicja konia. Prezentowany wybór, jakże skromny wobec bogactwa materiału, ma głównie za zadanie ukazać wiedzę z zakresu fizyki (przyrodoznawstwo) oraz metafizyki (teologia i demonologia).

K L A S Y K A M N I E J Z N A N A

Benedykt Chmielowski

NOWE ATENY
WYBÓR

Kraków

© Copyright for Klasyka Mniej Znana
by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych
UNIVERSITAS, Kraków 2003

Podstawą niniejszej edycji jest wydanie *Nowych Aten* w wyborze
i opracowaniu M. i J. Lipskich, Kraków 1968.

Tekst zmodernizowany według obowiązujących zasad
ortograficznych i interpunkcyjnych.

Wybór, opracowanie tekstu i słowniczka wyrazów archaicznych
Michał Hanczakowski

ISBN 97883-242-1092-3
TłWPNU UNIVERSITAS

Projekt okładki serii
Ewa Gray

TYTUŁ PIERWSZEJ TEJ KSIĘGI
T E O L O G
w BOSKICH RZECZACH
I D I O T A,
THALES w Niebo wlepiony, w dół OBALONY
Albo
GŁĘBOKOŚĆ MIERZONA
NIE ZMIERZONA,
OKO W SŁOŃCU UTOPIONE, OŚLEPIONE.
SCIENCJA KRÓTKA i PROSTA O BOGU,
o nim dyskurująca, nie pojmująca.

Najpierwsza, Najświętsza *Corde & ore tractanda* <domagająca się serca i ust wymownych> przychodzi mi Materja o BOGU, STWÓRCY *Visibilium & Invisibilium*; który jest *ENS ENTium* <Byt bytów>. Tego nie rozumem pojmować, nie dyskursem określać mnie należy, ale *in abyssum mei nihili* <w otchłań nicości mojej> rzucić się, serce ogniem miłości spalić, Jemu *in holocaustum* <na całopalenie>: o Nim nigdy inaczej nie trzymać, tylko jak *sentit Sancta Romana Catholica & Apostolica Ecclesia* <orzeka Święty Rzymski Katolicki i Apostolski Kościół>. Nie wchodzę Ja tedy w Teologiczne trudności, bo bym Czytelnikowi nie każdemu w tej *sciencyi* biegłemu wstręt uczynił zaraz *in ipsa fronte* <na samym wstępie> do czytania dalszego *hujus mei Operis* <tego Dzieła mojego>; albo mniej mu przyniósł Owocu z moich foliałów. Nie przelewam, mówię, tego Morza to jest BOGA w Dobroci, Mądrości, Wszechmocności, Sprawiedliwości niewyczerpanego w mały dołek z Aniołem od Augustyna widzianym *teste* <jak świadczy> Cantipratano, raczej mię w ten *EURYP* nie pojęty rzucam z Aristotelesem mówiąc: *Quia te non capio, tu me capias* <Ponieważ ja ciebie nie ogarniam, ty mnie ogarnij> *teste* Bessaëo. Dosyć na ukontentowanie Twojej tu kuriozyi Czytelniku powiedzieć, co BÓG sam Mojżeszowi o sobie *effari* <wyjawić> raczył *Exodi* cap. 3. *Ego sum qui sum* <Jam jest, którym jest>. Te własne

Imię moje: wiecznie być, nigdy się nie poczynając, nigdy nie kończąc, niczego i nikogo do konserwacji Mojej Istoty, nie potrzebując.

ŚWIAT NA WIOSNĘ OD BOGA STWORZONY

Josephus, historyk Żydowski, Scaliger, Calvisius i inni trzymają, że Stwórca wszech rzeczy, Świata machinę stworzył w JESIENI podczas *Aequinoctium* jesiennego; próbując, że to był czas jesienny, ponieważ były w Raju frukta, ale ta racja *non convincit* <nie przekonuje>. Mógł BÓG tak śliczne Niebo, luminarze, i człeka na swój Obraz kreować *ex nihilo*, a mizernych fruktów nie mógłby *extra* czasu swego? A potem w Azji, osobiwie koło Palestyny, Syrii, w Afryce, cały Rok Drzewa wydają frukta jedne odchodzące, drugie nastające. Druga sentencja jest, że świat od BOGA stworzony na WIOSNĘ podczas *Aequinoctium* wiosnowego i ta sentencja *probabilior* <bardziej prawdopodobna>, dla większej liczby pewniejszych autorów, bo Nowy Adam CHRYSSTUS, Świat restaurujący, poczał się na wiosnę 25. Marca w Żywocie Najświętszej MARYI, toć i Stary Adam, psując Świat, w takimże wiosnowym czasie miał być stworzony. 2do. W ten czas miał być *Mundus creatus* <świat stworzony>, kiedy *recreatus* <odnowiony>. Trzymających te zdanie wylicza Ojców Świętych Torriellus 20, Ascanius Martionigus 25. Za tą idą sentencją Genebrardus, Clavius, główny matematyk, Delrio a Lapide, Saltanus i rabin Jozue. Synod Palestyński konwokowany przez Teofila biskupa Cezaryńskiego, *ex Mandato* <na polecenie> Wiktora Papieża, decydował swoim Dekretem, że świat na wiosnę od BOGA stworzony, jako świadczy Wielebny Beda.

ŚWIĘTE OSTATKI, NASZE DOSTATKI
Albo
LOSY KATOLICKIEGO SZCZĘŚCIA
Świętych Bożych Kości
lub
NOWE KATAKUMBY
ŚWIĘTYCH CIAŁ PEŁNE.

Materja ta jest święta i piękna, bardziej by powinna Czytelnika do siebie zwabić niżeli Ovidius *de Arte amandi*, niżeli Oenus, któremu *multa dominatur Venus* <przewodzi nieprzyzwoita Wenera>; Argenida dowcipnie pisana, ale *sine nullo fructu* <bez żadnej korzyści> dla Czytelnika; gdyż takowa i tej podobna lekcja Katolikowi czasem nie ujdzie bez grzechu. A zaś tę czytając i uważając materję, może i duszę swoją, i rozum *pascere* <posilić>. Doczyta się tu każdy, że relikwie są dla nas *Murus Abeneus* <Murem Spiżowym>. Czuli je bardzo pierwsi chrześcijanie, jako za Chrystusa zmęczone i wiele doznawali cudów, protekcji, dla tego apetyczniejsi byli na Święte zwłoki, niż na złoto i klejnoty. Nie wszystkich ja ci Katoliku Świętych wystawiam kostnice, i relikwiarze, bo jak piasków morskich, tak tych zarejestrować nie potrafię. Gdyż nie mała sług Chrystusowych liczba od tyranów okrutnych i zjadłych jest w popiół obrócona, rozrzucona na wiatry, w rzeki wrzucona, lub w jeziora, lub w morze; to też drapieżnym bestjom dana na pożarcie; toć chyba ich święte członki na dniu sądnym uwenerujemy, kiedy *omnis caro videbit salutare Dei* <wszelkie ciało zobaczy zbawienie Boże>.

Heretycy też swoich przeciwko naszym stawiają męczenników, a raczej Pseudo-męczenników, które na rozstajne drogi, nie do Kościołów przenosić; na szubienicach wieszać, nie w Relikwiarze osadzać; stosami ognistemi, nie lampami oświecać należy. Ciała Luterskie, Kalwińskie wytuczone jak wieprze, postów nieznające nigdy, dopieroż pasków nienoszące, dyscyplin nie czyniące, w kontr wierze świętej się oponujące, czy mogą się zwać świętymi? czy mogą tytułować się męczennikami, kiedy nie za wiarę, lecz prze-

ciw wierze upornie & *hostiliter* <i wrogo> powstając, giną jako psy, jako złoczyńce, nie jak świadkowie jej i wyznawcy. Wyliczają obszernie *suos Martyres* <swoich męczenników>, a raczej hultajów, hersztów, łotrów ci autorowie dysydenci: Ioannes Foxus, Pantaleon, Adrianus, flandryjskim, francuskim, angielskim językiem. A cóż to są ich za męczennicy? Oto którzy katolickie kościoły powykradali, porabowali, SAKRAMENT Najświętszy podeptali, obrazy, relikwie zdespektowali, księży, biskupów pobili, zakonne panienki *violarunt* <zgwałcili>; którzy oczywistej wierze katolickiej *tot saeculis* <przez tyle wieków> nauką Ojców Świętych, cudami utwierdzonej, z pychy, ze złości kontradukują. Za to tedy ich słusznie i świętobliwie królowie, książęta, panowie, magistraty, a najlepiej Święta Inkwizycja jako łotrów, kryminalistów, buntowników, świętokradców, toporem, mieczem, ogniem, szubienicą karze, a oni ich mają za niewinnych, świętych męczenników, że za niecnoty ukarani, za powstanie przeciw Ś. Wierze.

A CZY WSTAŁY JUŻ KTÓRE CIAŁA ŚWIĘTYCH?

Jeszcze nie było generalnej rezurekcji ciał, aż chyba przy konsumacji wieków i świata. Wstały jednak już dwie osoby, *Primogenitus Mortuorum* <Pierworodny z umarłych> Chrystus Pan i Najbłogosławieńsza Matka Jego MARJA. Niektórzy na czas byli Zmartwychwstali, jako Samuel Prorok w Starym Testamencie; wiele Świętych w Nowym, jako Piotrowin, Krystyna etc. ale znowu pomarli. Więcej rzekę: iż to artykuł wiary, że według Rozdziału 27 Mateusza Świętego, umarłych z grobu powstały ciała Świętych podczas śmierci Chrystusowej: *Monumenta aperta sunt & multa Corpora Sanctorum, qui dormierant, surrexerunt* <Groby się otworzyły, i wiele ciał Świętych, którzy byli posnęli, powstało>; a nie tylko wstały, ale też w mieście Jeruzalem wielom dały się widzieć. To jest według Korneliusza *a Lapide* powstałi wtedy z grobów: Adam, Abraham, Izaak, Jakub, Melchisedech, Dawid, Job, Jonasz, Mojżesz, Jozue, Samuel, Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel, Zachariasz i inni; którzy wszyscy albo w Świętej ziemi pochowani, albo koneksją mieli jakąś z Chrystusem, albo go figurowali, albo opowiadali; do ich liczby niektórzy przydają Łotra dobrego, Ewę, Józefa, Jana Chrzciela etc. Ci tedy wszyscy z Chrystusem w dni

40 po rezurekcji wstąpili do Nieba, jako trzymają Origenes, Epifaniusz, Klemens Aleksandryjski, Euzebiusz, Hieronim, Beda, Anzelm, Drekseliusz i wielu innych. Jeżeli by tedy ta prawdziwa była sentencja, tobyśmy nie mieli relikwii namienionych Świętych, kiedy z ciałami i kośćmi do Nieba wstąpili, chyba szaty ich. *E contra* Święty Augustyn, Teofilakt, Eutymiusz, Tomasz, Barradiasz trzymają, że namienieni Święci chociaż wstali, co jest *de Fide* <artykułem wiary> dla świadectwa Chrystusowi, ale znowu pomarli, do grobow się powróciwszy.

Wyliczam tu porządkiem Świętości różne.
CHRYSTUSA PANA ZBAWICIELA ŚWIATA
Świętości

1. Pieluchy, w które po narodzeniu od Najświętszej Panny uwiniony był, a ta jest w Raguzie, mieście Dalmackim. Jest jej część w Paryżu u Ś. Dionizego.

2. Koszulka Chrystusowa jest w Kościele Laterańskim, albo Ś. Jana w Rzymie.

3. Suknia spodnia *inconsutilis*, nie szyta, z wełny od Matki najdroższej tkaną robotą uczyniona; była fiałkowa, która z nim rosła cudownie, o którą zdjętą z Chrystusa pod Krzyżem losy żołnierze rzucali: *sortiamur de illa, cuius sit* <rzucmy o nią los, czyją ma być>. *Ioannis c. 19. v. 24.*; jest teraz w Auguście Trewireńskiej, *alias* w Niemczech, teraz koloru ciemnego, zczerniałego z fiałkowego; Piłat, Starosta Jerozolimski, tę samą suknią wziął był na się pod suknię, będąc pozwany przed Tyberiusza Cesarza o niewinną śmierć Chrystusa Pana, wierząc, że ucaleje; jakoż dwakroć stawiając się w tej sukni był z respektem przyjęty od Cesarza; za trzecim razem, czyli zapomniawszy wziąć, czyli postponując, zaraz na wygnanie kondemnowany; jako pisze Didacus Vega *in Psal. 3. Paenitentiale Conci. 1. Drexelius*. Była ta suknia najpierwej w Rzymie, skąd do Treweru sprowadził ją Agricus Święty, pierwszy arcybiskup Patriarcha Antiocheński, Roku 330, a jeszcze pierwej była w mieście Galatei, w Kościele ŚŚ. Archaniołów, od Stambułu na kroków 1150, *alias* więcej trochę niż ćwierć mili, podobno to w Galacie, jednym przedmieściu Stambulskim, albo Carogrodzkim, w pieczarach, w skrzyni drzewianej, jako czytam *in Gregorio Turonensi libr. 1. de Gloria Mart. cap. 8*. Szata zaś biała, w której na się włożonej Chrystus wysmiany u Heroda, nie co innego była, tylko płótno jak

szkaplerz na śródkiem przerzięte i na Chrystusa wrzucone, jako mniema X. Drexelius *in Christo moriente*, i powiada, że ta Szata jest w Rzymie w Kościele Ś. Jana, *vulgo* Lateraneńskim.

4. Wierzchniej zaś sukni Chrystusowej były cztery sztuki, bo tak ją rozdzielili żołnierze (czterech ich było katowskiej professyi według Ś. Augustyna), jako świadczy Ewangelia Ś. Jana w Rozdziale 19, w wierszu 23: *Acceperunt vestimenta ejus & fecerunt quatuor partes, unicuique militi partem* <Wzięli szaty jego i podzielili na cztery części dla każdego po jednej>. Z tych tedy czterech części sukni dostało się po kawalku Kościołom Katolickim. Jest część znaczna jej w Asyżu w Włoszech, w Kościele Ś. Franciszka w trumience srebrnej, dana od Sykstusa IV, gdy nawiedzał Ciało Ś. Franciszka; znajduje się kawalek w Krakowie na Tyńcu według Pruszcza autora.

5. Płaszcz z Chrystusa Pana w Ogroju zdarty od hałastry go biorącej, jako świadczy Eutymiusz; nie doczytałem się, gdzie się podział.

6. Żłobek, w którym był złożony Chrystus Pan, gdy się narodził w Betleemskiej szopie (chyba w jaskini), w kamieniu wykowany, jest w Betleem, mieście Judejskim, w Kościele jeszcze od Świętej Heleny fundowanym, nadłupany na Relikwie, a drugi żłób drewniany, w tamten wkładany, jest w Rzymie w Kościele Najświętszej Panny *Majoris*, często się od tego żłobu *ad Praesepe* zowiącym, czasem też Najświętszej Panny Śnieżnej, w Kaplicy podziemnej, od Sykstusa V Papieża wystawiony.

7. *Praeputium* albo Obrzezek Ciała Chrystusa Pana podczas Obrzezania Jego, które w Betleem mieście ósmego dnia po Narodzeniu uczyniła sama Najświętsza Panna według ŚŚ. Hieronima i Bernarda; albo Ś. Józef według Efrema *in Homilia de Transfiguratione*, czyli jakiś podróźny Kapłan, będący wtedy w Betleem, według Wielebnej Maryi de Agredo, który to Obrzezek, z uczciwością wtedy schowany, dostał się potem Rzymowi, na ostatek we wsi Kalkata został, pod Rzymem, następującym sposobem. Gdy Roku 1525 wojsko Luterskie z Borboniuszem Rzym napadło i rabowało, wtedy żołnierz jeden wpadłszy w Kościół Ś. Jana *in Laterano* do miejsca *Sancta Sanctorum* <Święte Świętych> zwanego, porwał między innemi Relikwiami Świętość Obrzezek Pański, a uchodząc złapany blisko Rzymu od chłopów w Kalkacie wsi należącej do Familii *Angwyllariów*, na 20 tysięcy sążniów od Rzymu odległej, w tejże wsi w sklepie jednym osadzony, ów skarb nie